Rok VII. Kraków-Podgórze, Niedziela 16 Maja 1909 Nr. 110

3 Cena Numeru centy w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA
miesięczna w Krakowie 1 K. 50 h. (już z dostawą do domu); na prowincyi z przesyłką pocztową 1 Kor. 50 hal. — Prenumerata za granicą 1 mrk. 50 f., 2 fr. 1 rs.
POJEDYNCZE EGZEMPLARZE NABYWAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH AGENCYACH PISM I NA WSZYSTKICH DWORCACH KOLEJOWYCH.

NOWINY

Dziennik niezawisły demokratyczny illustrowany.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz 12 hal., drobne ogłoszenia po 4 halerze od wyrazu, (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. spody na każdej stronie po 3 Kor. — Załączniki 20 Kor. za tysiąc.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. Hupczyc.
Administracya „NOWIN“: ul. Wiślna L. 2, otwarta od godziny 8 rano do godz. 8 wieczorem.
Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana L. 2.

Redakcya i Administracya „Nowin“: Kraków, ul. Wiślna L. 2, Tel. 340. Ekspedycya „Nowin“ ul. Wiślna L. 2.

REDAKTOR NACZELNY: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Tel. 340) od godziny 9 rano do godziny 7 wieczorem w biurze ulica Wiślna L. 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY“ wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. — Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Heil Hohenzollern!

Wśród niepogody i deszczu odbył się wczoraj wyjazd cesarza Wilhelma do Wiednia. Entuzyazmu wśród ludności nie było, natomiast dzienniki wiedeńskie prześcigają się nawzajem w sławieniu pruskiego sojusznika, a grupa posłów niemiecko-narodowych krzyczy: heil Hohenzollern — a w toastach — wygłoszonych na bankiecie dworskim — brzmiała chwalba sojuszu, który rzekomo zapewnił pokój Europie wśród ostatnich zawikłań bałkańskich.

Zdaniem naszem, wartość sojuszu z Prusami została w tym wypadku bardzo a bardzo przeceniona. Gdyby nawet Prusy nie objawiły były wcale gotowości pomagania Austryi, Rosya zdemoralizowana i bezsilna żadną miarą nie byłaby się ważyła zaatakować Austryę.

Hakatyści austryaccy, strojący się z lubością w barwy czarno-czerwono-złote, a szczególniej Niemcy czescy, wśród których nie brak zdrajców, marzących o oderwaniu i połączeniu niemieckich prowincyi pod berłem Hohenzolerów, mogą wysławiać sojusz z Prusakiem, ale dla przeważnej większości ludów Austryi sojusz ten jest wstrętny. Niebezpieczeństwa, na jakie sojusz ten Austryę naraża, są większe niż korzyści, jakie jej zapewnia. Przyszłość Austryi leży nie w sojuszu z barbaryńskim Prusakiem, lecz w zbliżeniu się do mocarstw zachodnio-europejskich.

Cesarz Wilhelm w Wiedniu.

Wiedeń. Wczoraj o godz. 7 wiecz. odbył się w sali ceremonialnej w zamku obiad galowy. Sala była wspaniale przybraną. Cesarz Franciszek Józef zjawił się w uniformie pruskiego polnego marszałka, cesarz Wilhelm w uniformie austryackiego marszałka. W obiedzie brali udział arcyksiążęta i arcyksiężniczki, wielu dygnitarzy dworskich i państwowych, między innymi min. Aehrenthal, Burian i Schönaich z żonami, prezydent ministrów Bienerth z żoną, Wekerle, Zichy, Andrassy, burmistrz Lueger, prezydenci Izby posłów i Izby panów i t. d. Po prawej stronie ces. Franciszka Józefa zajął miejsce cesarz Wilhelm, po lewej cesarzowa Augusta.

Cesarz Franciszek Józef wygłosił toast, sławiąc wypróbowaną wierność sojusznika niemieckiego i sojusznika włoskiego.

Cesarz Wilhelm odpowiedział:

„Wiek ludzki minął od chwili, gdy W. ces. Mość z moim w Bogu spoczywającym dziadkiem stworzył podwaliny do związku przyjaźni, który wkrótce potem ku naszej głębokiej radości się rozszerzył przez przystąpienie Włoch. Historya kiedyś wykaże, jakiem błogosławieństwem jest ten sojusz, ale cały świat wie jednak już dzisiaj, jak skutecznie dla całej Europy właśnie w ostatnich miesiącach sojusz ten przyczynił się do utrzymania pokoju. To, co wówczas stworzono, stoi dzisiaj silnie zakorzenione w sercach naszych ludów. W. ces. Mość wie, jak samorzutnie tu i tam, w Austryi i Węgrzech objawiła się zgoda, gdy nasze wierne i stanowcze współdziałanie wystąpiło na zewnątrz.

A gdy cesarzowa i ja dziś rano wjeżdżaliśmy przez ulice stolicy, owianej kwieciem wiosennem, do starego zamku, powitano nas z radością, pochodzącą ze złotego serca staro wiedeńskiego, a potężnem jest echo, jakiem ta radość w sercach naszych się odbiła. Mogę się przecież szczycić, że nie jestem tu obcym. Od czasu, gdy jako młodemu księciu po raz pierwszy wolno mi było przedstawić się W. ces. Mości, zawsze ciągnęło mnie w pobliże czci godnej osoby W. ces. Mości, gdzie zawsze znachodziłem niezachwianą dobroć i przyjaźń. Niezatartem jest w mem sercu wspomnienie przyjęć, jakie w rozległem państwie W. ces. Mości tu, jakoteż u rycerskiego narodu węgierskiego zawsze znachodziłem.

Oby pod sławnem berłem W. ces. Mości uczucie i usposobienie wiernej przyjaźni trwało aż w najdalszą przyszłość, oby zawsze łączyły nas i nasze państwa nierozerwalne węzły na pomyślność naszych ludów, dla strzeżenia pokoju. Z tem uczuciem piję na zdrowie W. ces. Mości. Oby Bóg błogosławił W. ces. Mości. Jego ces. Mość cesarz Franciszek Józef, hurra! hurra! hurra!“

Wiedeń. W ciągu wczorajszego popołudnia cesarz Franciszek Józef i cesarz Wilhelm wysłali do króla włoskiego następujący wspólny telegram:

„Zjazd nasz daje nam ponownie sposobność pozdrowienia dostojnego sojusznika i przyjaciela i przesłania mu gorących wyrazów naszej niezmiennej przyjaźni“.

Król włoski odpowiedział podobnym telegramem.

Ankieta szkolna.

We Lwowie wczoraj rozpoczęła obrady ankieta szkolna, zwołana przez Radę szkolną krajową, stosownie do uchwały sejmowej, zapadłej na sesyi jesiennej. — W skład ankiety wchodzą wszyscy posłowie sejmowej komisyi szkolnej, członkowie Rady szkolnej krajowej dla sekcyi szkół ludowych, powołani nauczyciele szkół ludowych, tudzież prezesi polskiego i ruskiego Towarzystwa pedagogicznego.

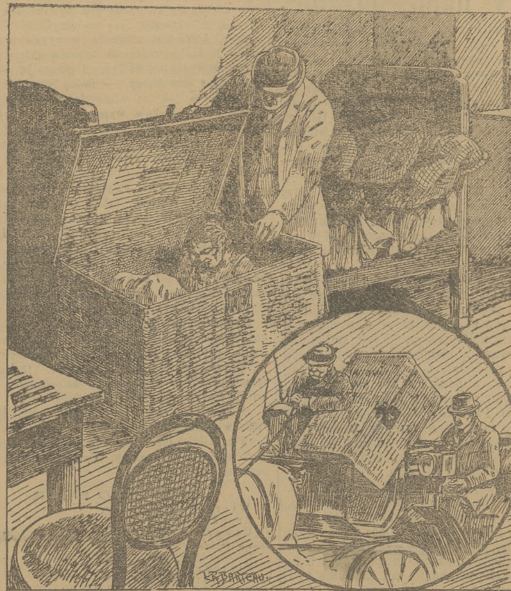
Ankiecie tej przedłożono następujące pytania:

1) Czy jest rzeczą możliwą ułożyć jednolity plan nauki dla wszystkich szkół, począwszy od 1-no aż do 6-cio klasowych?

2) Czy da się przeprowadzić żądanie, aby każda szkoła ludowa w jednakowej mierze przygotowywała do szkół średnich i to w tym samym czasie?

3) Czy pożądana jest zmiana artykułu I. krajowej ustawy z dnia 23-go maja 1895 r. w tym duchu, aby szkoła ludowa w mieście i na wsi nie liczyła się wcale z warunkami swego otoczenia i pomijała wiadomości o stosunkach rolniczych na wsi, a wiadomości ze sfery życia miejskiego w mieście, lub podawała je wszędzie w jednakowej mierze?

Czy więc byłoby rzeczą pożądaną dla rozwoju umysłowego dzieci, ażeby materyał, zawarty w pierwszym rzędzie w książkach do czytania, był zupełnie jednolity na wsi i w mieście, tak co do treści i przedmiotu, jak co do sposobu mniej lub więcej szczegółowego przedstawienia, czyli, aby we wszystkich szkołach ludowych istniały te same książki szkolne, a w szczególności:



Trup narzeczonej w koszu. (Patrz „Ze świata“).

RUDYARD KIPLING.

Bertran i Bimi.

(Dokończenie).

Przebyłem tam, jak to panu mówiłem, rok cały. Wyjeżdżałem często na sąsiednie wyspy, raz za małpami, to znowu za motylami, albo zbierając orchidee. Razu pewnego Betran oznajmił mi, że ma zamiar ożenić się, bo znalazł dziewczynę, która mu się spodobała i zapytał mię, czy pochwalam jego projekt. Cóż miałem odpowiedzieć? Nie ja się żeniłem. Nadskakiwał więc dalej swojej wybranej — francuskiej metysce — istotnie ślicznej dziewczynie. Czy masz pan przy sobie zapałki? Ba! cudowna była, jak marzenie. Zrobiłem mu tylko jedną uwagę: „Pomyślałeś pan o Bimim? — powiedziałem — jeżeli mnie wynosi z domu, kiedy trochę dłużej z panem rozmawiam, to co uczyni z pańską żoną? Rozniesie ją w kawałkach. Gdybym był na pańskiem miejscu, ofiarowałbym moj j żonie tę bestyą na podarunek ślubny, ale wypchaną“. Już wtedy wiedziałem o małpach takie rzeczy...

— Co? mam go zabić? — spytał Bertran.

— Niestety ten orangutan jest pańską własnością, więc postąpisz pan, jak uznasz za stosowne — odpowiedziałem — gdyby do mnie należał, jużby dawno nie żył.

Kiedym skończył te słowa, uczułem na karku dotknięcie palców małpy. Mein Gott! — powiadam panu, Bimi poprostu przemawiał do mnie palcami wyraźniej, niż to czynią głuchoniemi. Objął mnie za szyję ramieniem, podniósł mój podbródek i zajrzał mi w oczy, na to tylko, żeby się przekonać czy rozumiem jego mowę, równie dobrze. jak on moją.

— No, patrzaj pan co Bimi wyprawia! On pana pieści, a pan chcesz, żebym go zabił. Oto teutońska wdzięczność! — śmiał się Bertran.

Wiedziałem, co sądzić o tych pieszczotach. Miałem odtąd w Bimim zawziętego nieprzyjaciela. Kiedy po moim karku przesuwał swoją łapę, czułem za każdem dotknięciem jego palców groźbę zemsty — mordem dyszał i wprost mówił, że chce mnie zabić. To też za następnem spotkaniem miałem za pasem rewolwer. Bimi chciał go się dotknąć, a ja wtedy wyjąłem broń i pokazałem mu, że nabita. Niejednokrotnie widywał, jak z niej zabijałem różne stworzenia w lesie i zrozumiał co miałem na myśli.

Bertran ożenił się więc i całkiem zapomniał o Bimim, który tymczasem wyskakiwał po wybrzeżu, nie mogąc znaleźć ukojenia dla swojej pół-duszy ludzkiej. Widziałem go jak skakał: trzymał w ręku grubą gałąź i bił nią w piasek, póki nie wygrzebał dziury głębokiej, jak fosa zamkowa. Skorom to spostrzegł, powiedziałem do Bertrana: Na miłość boską, zabij co prędzej orangutana, wścieka się z zazdrości!

— Wcale się nie wścieka. Lubi moją żonę i słucha jej rozkazów. Kiedy zawoła, przynosi jej pantofle. I spojrzał na swoją żonę wzrokiem pełnym miłości. Śliczna była, ach! jaka ładna...

Nie dałem za wygraną i jeszcze próbowałem go przekonać.

— I pan rościsz sobie pretensye, że znasz naturę małp! Doprowadziłeś pan to zwierzę do szału tem, że do niego teraz nie mówisz i nie zwracasz na niego tyle uwagi co dawniej. To z wściekłości tak wali w piasek. Palnij mu w łeb, jak tylko zjawi się przed domem — w oczach mu błyszczy płomień śmierci, ostrzegam póki czas.

Bimi zjawił się niebawem, lecz spojrzenie miał całkiem spokojne. Ani śladu „płomienia śmierci“. Ukrywał swoje myśli, przez chytrość — przez szatańską chytrość — i poszedł po pantofle dla żony Bertrana, a on zwrócił się do mnie i rzekł:

— Więc pan poznałeś go lepiej w dziewięć miesięcy, niż ja po dwunastu latach? Czyż syn może rzucić się na ojca? Żywiłem go i wychowałem, byłem jak ojciec dla niego. Nie gadaj pan głupstw i nie strasz niepotrzebnie mojej żony.

Nazajutrz przyszedł do mnie Bertran, żeby mi pomódz w sporządzeniu pak na moje okazy. Powiedział mi, że zostawił swoją żonę z Bimim w ogrodzie. Skleciłem na prędce paki i zaproponowałem, żebyśmy poszli do niego na szklankę wina.

Uśmiechnął się i odrzekł:

— Dobrze, chodźmy, chociaż pragnienie, zdaje mi się, nie bardzo panu dokucza.

W ogrodzie nie zastaliśmy nikogo i Bimi nie przyszedł na wołanie Bertrana. Zastukaliśmy do jej pokoju. Zamknięty był na dwa spusty. Bertran spojrzał na mnie i twarz mu pobladła.

Wyważyłem drzwi jednem pchnięciem ramienia. Przez wielki otwór w trzcinowym pułapie padał na podłogę snop światła. Widziałeś pan kiedy papier pocięty przez myszy, albo talię kart porozrzucanych na stole? Nic nie zostało coby można nazwać kobietą. Na ziemi leżało... coś. Spojrzałem i zamdliło mnie. Ale Bertran przypatrywał się dłużej szczątkom, które walały się po ziemi, ścianach i brzegach otworu w powale i zaczął się śmiać cicho i łagodnie. Dzięki Bogu dostał pomieszania zmysłów. Nie płakał, nie modlił się — stał nieruchomy w odrzwiach i śmiał się długo, długo. Po jakimś czasie rzekł: Zamknęła się na klucz w tym pokoju, więc zerwał dach. Trzeba dziurę załatać i czekać, aż Bimi przyjdzie.

Czekaliśmy w domu Bertrana dziesięć dni i dwa czy trzy razy widzieliśmy, jak Bimi wyjrzał z lasu. Bał się kary, bo wiedział, że źle zrobił. Kiedy się dziesiątego dnia cokolwiek więcej zbliżył, Bertran zawołał na niego i Bimi przybiegł w podskokach, piszcząc i skomląc, a w ręku trzymał splot długich czarnych włosów. Bertran na ten widok począł się śmiać i zawołał tylko: a pfe, Bimi! jakby chodziło o stłuczoną szklankę. I Bimi podchodził bliżej i bliżej, a Bertran wabił go słodkim głosem i śmiał się, śmiał się ciągle.

Przez trzy dni umizgał się do orangutana, bo Bimi nie pozwalał się dotknąć. Wreszcie Bimi siadł z nami do stołu, ale z ręki nie puszczał gar-

a) Czy byłoby rzeczą wskazaną w szkołach 1-, 2-, 3- i 4-klasowych traktować wiadomości rzeczone nie na podstawie czytanek (Szkółek), lecz na najwyższych stopniach nauki na podstawie osobnych podręczników, jak się to dzieje w klasie V. i VI., szkół 5- i 6-klasowych. (Opowiadania z dziejów Pieniążka, Zaleskiego; wiadomości z nauk przyrodniczych J. Rostafińskiego, z fizyki Natansona, z chemii Alberti'ego, z geografii Klemensiewicza).

b) Czy byłoby rzeczą wskazaną rozszerzyć materyał gramatyczny w planie naukowym dla szkół wiejskiego typu i traktować go na podstawie osobnego podręcznika w rodzaju książki Franciszka Konarskiego, względnie Włodzimierza Kocowskiego?

c) Czy możliwą jest rzeczą prowadzić naukę języka niemieckiego we wszystkich szkołach ludowych pospolitych w jednakowym zakresie?

4) W razie zatrzymania dwutypowości, jakie reformy w teraźniejszym systemie szkół ludowych typu wiejskiego byłyby potrzebne?

„Obawy napowietrzne“.

Wzmiankowaliśmy już, że opinia publiczna w Anglii nie na żarty zaniepokojona jest świeżemi próbami niemieckiego statku napowietrznego konstrukcyi bar. Zeppelina. Jeżeli wierzyć doniesieniom angielskim, w Niemczech utworzyło się już Towarzystwo akcyjne, mające na celu przemysłową eksploatacyę wynalazku hr. Zeppelina. Główną rolę w organizacyi Towarzystwa tego, na którego czele, w charakterze dyrektora technicznego stanął hr. Zeppelin, odegrała podobno znana firma Kruppa z Essen.

Towarzystwo dla otwarcia działalności swej oczekuje tylko na wyniki zapowiedzianego przez hr. Zeppelina 24-godzinnego wzlotu, poczem przystąpić ma energicznie do pracy, ażeby już w roku 1909 było w stanie przewozić statkami napowietrznymi podróżnych.

Jako dowód korzyści handlowych, jakie przyniesie projektowane przedsiębiorstwo, posłużyć może przytoczone przez dzienniki angielskie obliczenie zorganizowania komunikacyi napowietrznej między Berlinem a Kopenhagą. Koszt statku napowietrznego wraz z urządzeniem stacyi w obu miastach wyniesie 50.000 f. szterl. Koszt podróży jednego pasażera, a pomieścić ich statek będzie mógł 25, obliczony został na 2 funty 10 szylingów (około 63 koron). Przy stu wzlotach rocznie dochód wyniesie 25.000 funt. szterl., z której to sumy na amortyzacyę przeznaczać można będzie 7.500 funt. szterl. rocznie oraz wypłacać najmniej 10 procent dywidendy od włożonego kapitału.

Prasa angielska, przytaczając obliczenie to, napada równocześnie bardzo ostro na rząd swój, że zbyt niedbale popiera wynalazki ojczyste. Przy tej sposobności przytacza następujące dane co do liczby statków napowietrznych, jaką rozporządzają poszczególne państwa: Francya posiada ich 7, Niemcy 5, podczas gdy Anglia ma ich tylko 2, i to jeszcze nie gotowe.

Naokoło sceny i estrady.

Z teatru. Występ Żelazowskiego w roli Grabca w „Balladynie“ Słowackiego, stwierdził tylko bogaty w środki talent tego znakomitego artysty, dla którego nie istnieją już dziś żadne trudności w przedstawianiu żywem i niezrównanem typów oraz charakterów różnorodnych. — Grabiec nie leży przedewszystkiem w zakresie zewnętrznych warunków Żelazowskiego, lecz od czego talent i technika posiadająca na swej palecie całe bogactwo niewyczerpane barw, któremi rozporządza z swobodą i smakiem prawdziwego artysty. Ten chłopak nawpół zdziczały, przemieniony w Króla dzwonkowego, jest postacią i trudną do oddania i niewdzięczną zarazem dla przeciętnego aktora — dla mistrza tej miary co Żelazowski jednak rola Grabca jest polem do popisu z nowemi środkami techniki aktorskiej, z nowemi błyskami szczerego talentu.

Obok sympatycznego gościa lwowskiego interesującem było przedstawienie „Goplany“, także i drobnym na pozór szczególikiem a to debiutem w rólce Skierki młodej adeptki aktorskiego kunsztu panny Janiny Nowakowskiej. — Jedna z najzdolniejszych uczennic Przybyłowicza wstępuje pna Nowakowska na deski sceniczne, zdobna przedewszystkiem w urodę, wdzięk postaci, ujmujące wzięcie się i piękny śpiewny dźwięk głosu, podatnego do modulacyj i osadzonego już niemal po śpiewacku. Z tymi warunkami fizycznymi łączy się talent, który, kierowany umiejętną ręką, da sztuce scenicznej siłę bardzo tęgą, gdyż zapał, z którym zwraca się ku sztuce pna Nowakowska wróży jej przyszłości aktorskiej jak najpomyślniej. — P. Solskiemu, który jest mistrzem w wynajdywaniu niezawodnych i niezawodzących talentów aktorskich, szczerze gratulujemy tej zdobyczy i gorąco ją polecamy jego uwadze oraz pieczy. — Rolkę Skierki zagrała pna Nowakowska jak na nieśmiałą i stremowaną debiutantkę bardzo pięknie, wypowiadając melodyjny wiersz Słowackiego ze zrozumieniem i odczuciem, jasno, zrozumiale i melodyjnie. — Piosnki śpiewała miłym głosikiem, brzmiącym czysto, a dźwięczącym sympatycznie.

Liczna publiczność przyjmująca występ Żelazowskiego życzliwie, znalazła także i premicye pny Nowakowskiej nader udatnemi i nagrodziła je oklaskami.

St. Bursa.

Z teatru miejskiego. Arcydzieło Ibsena: „Dzika kaczka“ grana będzie po raz drugi w niedzielę wieczorem o godz. pół do 8-mej. Na popołudniowem przedstawieniu niedzielnem okaże się „Kopciuszek“. W poniedziałek „Król“.

Z teatru powszechnego. Dziś w sobotę, jeszcze raz odegraną będzie operetka p. t. „Figle wiosenne“, która szturmem zdobyła uznanie publiczności i prasy.

W niedzielę popołudniu o 4-tej: „Ogniem i mieczem“, sztuka w 6 odsłonach, uscenizowana z powieści H. Sienkiewicza.

Niedziela wieczór o 8-mej: „Figle wiosenne“, operetka w 3 aktach.

Poniedziałek (przedstawienie popularne, tanie) „Lygia“ sztuka w 8 obrazach, ciesząca się niezmiernem powodzeniem.

Repertuar teatru miejskiego:

Wtorek: „Dzika kaczka“.
Sroda: „Kordyan“.
Czwartek pop.: „Wesele“ (ceny zniżone do połowy).
Czwartek wiecz.: „Otello“.
Piątek: „Król“.
Sobota: „Ludwik XI.“.
Niedziela pop.: „Kopciuszek“.
Niedziela wiecz.: „Ludwik XI.“.
Poniedziałek: „Dwór królewicza Władysława“.

Co słychać w mieście?

Kalendarzyk na niedzielę.

Teatr miejski: „Kopciuszek“ popoł, „Dzika kaczka“ wiecz.
Teatr ludowy: „Ogniem i mieczem“ popoł., „Figle wiosenne“ wiecz.

Kalendarzyk na poniedziałek.

Teatr miejski: „Król“.
Teatr ludowy: Zamknięty.

Telefon redakcyi i administracyi „Nowin“ w lokalu przy ulicy Wiślnej l. 2 (naprzeciw sklepu Rajala) nosi liczbę **340.**

W godzinach 2—3 w sprawach redakcyjnych P. T. interesenci mogą także żądać połączenia z telefonem 627 (drukarnia Wojnara).

Ankieta węglowa, która swe obrady rozpoczęła wczoraj przed południem w sali Rady miejskiej, zastanawiała się nad możliwością współdziałania kraju w kierunku nabywania i zgłaszania na rzecz kraju wyłączności górniczych na węgiel, oraz nad rozpoczęciem przez kraj poszukiwań węgla. Od uchwały ankiety zależy wstawienie do budżetu krajowego na rok przyszły kredytu na owe roboty.—Obradom przewodniczył członek Wydziału krajowego dr Jahl, zastępcą i referentem jest prof. Syroczyński ze Lwowa. Uczestników ankiety podaliśmy już w numerze wczorajszym.

Po zagajeniu przez przewodniczącego rozpatrywano poszczególne pytania kwestyonaryusza. — Pytanie te brzmią:

Jakie mamy w kraju złoża węglowe, jakie gatunki węgla brunatnego, a jakie węgla kamiennego (czarnego)? — W której części kraju gatunki te węgla się znajdują i jak daleko złoża ich sięgają? — Jaka jest grubość pokładów węglowych, w jakiej głębości się one znajdują? — Czy zatem wogóle na kwestyi węglowej jest wskazaną jaka akcya kraju i w czem ma akcya ta polegać — a w szczególności?

Dalsze pytania mówią o tem, czy kraj ma zakładać i eksploatować kopalnie, jakie są koszta zakładania kopalni i czy należy domagać się pomocy rządu w tej akcyi.

W dyskusyi nad temi pytaniami zabierali głos r. dw. Niedźwiedzki, o pokładach węgla w Galicyi, poseł Zarański, p. Bartonetz, prof. Szajnocha, dr Olszewski, nadinżynier z Morawskiej Ostrawy p. Rieger, nadradca Bocheński, prezydent dr Leo i dyr. kopalni w Brzeszczu Drobniak. W końcu streszczając dyskusyę prof. Syroczyński zaznaczył, że wszyscy mowcy zgodzili się na możliwość istnienia pokładów węglowych na wschód od zagłębia, należy więc poczynić poszukiwania w tym kierunku. Na tem zakończono obrady przedpołudniowe.

W popołudniowych obradach omawiano grubość pokładów węgla w Zagłębiu krakowskim i rozpatrywano cyfry statystyczne. W dyskusyi zabierali głos prof. Niedźwiedzki, dyr. Drobniak, podnosił, że węgiel nasz dorównuje a w niektórych wypadkach przewyższa węgiel pruski i westfalski. Dr Benis, dr Olszewski podniósł, że należy przedewszystkiem zwalczać nieuzasadnione uprzedzenie naszych konsumentów, jak to już skutecznie tę walkę przeprowadzono z uprzedzeniami do galicyjskiej nafty. Dalej przemawiał poseł Zarański, dr Benis, nadradca Bocheński i dr Olszewski.

Po przemówieniach pp. dyrektora Bartonetza, Schimitzka, Drobniaka, Riegera, którzy wyjaśniali geologiczne i techniczne warunki eksploatacyi węgla, obrady odroczono do dzisiaj godziny 9 rano.

Dzisiaj rano rozpoczęły się dalsze obrady ankiety pod przew. dra Jahla. Koniec ankiety nastąpi prawdopodobnie dzisiaj popołudniu.

Ze spraw miejskich. Komisya dla gruntów pofortecznych obradowała wczoraj nad programem sfinansowania gruntów pofortecznych na najbliższe lata i przeprowadziła w dalszym ciągu obszerną dyskusyę nad regulacyą zachodniej części Wielkiego Krakowa.

Uroczyste posiedzenie Akademii Umiejętności pod przew. hr. St. Tarnowskiego odbędzie się w sobotę dn. 22 b. m. o godz. 12 w południe w auli Uniw. Jagiellońskiego. Program posiedzenia jest następujący: 1) Przemówienie prezesa Akademii; 2) Sprawozdanie sekretarza jeneralnego z czynności Akademii Umiejętności w roku ubiegłym; 3) Odczyt profes. Augusta Witkowskiego pt.: „O zasadzie względności“; 4) Ogłoszenie nazwisk nowych członków i nagród.

Bilety wolnego wstępu na posiedzenie wydawać będzie kasa Akademii w dniach: poniedziałek, wtorek i środę od godz. 11—1 w południe.

Z Tow. wzajemnych ubezpieczeń. Rada nadzorcza obradowała wczoraj pod przew. prezesa Męcińskiego. Zebrani przyjęli do wiadomości sprawozdanie dyrekcyi ze wszystkich działów t. j. ogniowego, gradowego, ubezpieczenia na życie i tow. wzajemnego kredytu oraz sprawozdanie komisyj rachunkowych tychże działów. Następnie przeprowadzono wyczerpującą dyskusyę nad sprawozdaniami dyrekcyi stwierdzającemi dalszy pomyślny rozwój wszystkich działów. Dalej przystąpiła Rada do zatwierdzenia spraw spornych działu szkodowego. — Dalsze posiedzenie odbędzie się dzisiaj.

W poniedziałek odbędzie się zebranie członków tow. wzajemnego kredytu o godz. 4 popołudniu.

Doroczne walne zgromadzenie delegatów tow. odbędzie się we wtorek d. 18 b. m. z następującym porządkiem dziennym:

Sprawozdanie Kom. weryfikacyjnej Rady nadz. z wyniku wyborów uzupełniających delegatów w pięciu okręgach wyborczych. — Sprawozdanie i wnioski Rady nadz. i Kom. rew. co do wyników rachunkowych z ostatniego roku administracyjnego: Z działów ubezpieczeń od ognia, ub. od gradu, ub. na życie. Zmiana statutu ogólnego. — Sprawozdanie Rady nadzorczej o wniosku delegata Gromnickiego. — Wybór członka Rady nadzorczej w miejsce ś. p. Włodzimierza Gniewosza.

Wiec publiczny w sprawie oderwania Chełmszczyzny odbędzie się jutro o godz. 11 przepołudniem na podwórzu magistratu. W razie niepogody wiec odbędzie się w sali Rady miejskiej.

Walne zgromadzenie Stow. kupców i młodz. handl. odbędzie się dn. 20 b. m. o godz. 3 popoł. w lokalu przy ul. Wolskiej l. 14.

Kolonie wakacyjne szkół średnich. Wydział „Towarzystwa kolonij wakacyjnych dla uczniów gimnazyów i szkół realnych Krakowa i Podgórza“ przyjmie w tym roku pewną ilość uczniów na dwumiesięczny pobyt wakacyjny w swej kolonii w Porębie Wielkiej. O miejsca te ubiegać się mogą uczniowie ubodzy, czyniący dobre postępy w naukach, potrzebujący wyjazdu na wieś, lecz nie dotknięci żadną chorobą i odznaczający się wzorowem prowadzeniem w szkole i poza nią. Uczniowie przyjęci otrzymywać będą przez dwa miesiące wikt i mieszkanie, a pozostawać będą pod kierownictwem i dozorem ustanowionego przez wydział kierownika.

Podania o przyjęcie do kolonii wnosić należy do wydziału Tow., na ręce sekretarza prof. Karola Stacha (gimn. IV). Bliższych informacyj udzielają także profesorowie poszczególnych zakładów, będący członkami wydziału. Do podań załączyć należy: świadectwo szkolne z I półrocza, świadectwo ubóstwa, wreszcie deklaracyę ojca lub opiekuna, iż ucznia poddaje wszystkim zarządzeniom kolonii, a na żądanie jej kierownika zobowiązuje się w każdej chwili ucznia odebrać. Chorych przyjmować się nie będzie. Przed ostatecznym wyjazdem, każdy uczeń podda się oględzinom lekarskim dla skonstatowania, czy nie jest dotknięty jakąkolwiek chorobą chroniczną. Termin wnoszenia podań upływa z dniem 1 czerwca.

Liczba uczniów, którzy będą przyjęci na czas wakacyjny do kolonii w Porębie Wielkiej, zależy z natury rzeczy od funduszów, któremi może rozporządzać wydział Towarzystwa. Na powiększenie tych funduszów odbędzie się — jak wiadomo — w najbliższą niedzielę 16 b. m. festyn w parku dra Jordana i zależnie od wyniku finansowego tego festynu będzie można powiększyć liczbę członków kolonii wakacyjnej w Porębie Wielkiej.

Z powodu festynu na kolonie wakacyjne, match zapowiedziany na 16 b. m. został odwołanym.

Klub urzędników poczty i telegrafu w Krakowie ogłasza wesołą zapowiedź „kabaretu“: Przejeżdżająca na gościnne występy do Tybetu sławna trupa wszechświatowych artystów, pod dyrekcyą znanego impresaryo p. L. U. Bansky'ego uproszona przez wydział Klubu c. k. urzędników poczty i telegrafu, po długim namyśle zdecydowała się nareszcie, co potrafi i niepotrafi, pokazać szanownym członkom Klubu raz tylko jeden, a to we środę, dnia 19 b. m. o g. w pół do ósmej wieczorem w lokalu Klubu ul. Lubicz l. 5. Zwyczajem kabaretów paryskich, w sali rozstawione będą stoliki, przy których siedząc i podziwiając niewidziane i niesłyszane nigdzie dotąd produkcye, będą szanowni członkowie mogli zupełnie wygodnie zapoznawać się z wytworami sztuki kulinarnej wzorowo urządzonego bufetu oraz zajrzeć do szkła napełnionego pilznerem „B. B.“ Z powodu wielkiej liczby artystów należących do tej wszechświatowej trupy, trudno nam ich wszystkich wymienić, to też podajemy tylko nazwiska tych artystów, których sława dosięgła już nawet doziemskich sfer, a mianowicie: Miss Izadora Duncan primaballerina wszechświatowego Corps de ballet opery Jerzego Serbskiego. — Signoro Negro Bolo del Carpo murzyn, tanemistrz międzynarodowego Corps de ballet opery nadwornej króla Mormohów. — Mgr. St. F. Coeur i Mac. H. A. Rashin, wszechświatowi kupleciści okolicznościowi największego teatru rozmaitości „War-sha-vy“ i t. d., i t. d., wykonują swe produkcye z programem bardzo uciesznym, którego jednak niestety dla braku miejsca ogłosić nie możemy.

Odczyt dr. St. Turowskiego „Pisma filozoficzne Słowackiego po Genezis z Ducha“ odbędzie się dnia 17 maja o godzinie 5 popoł. w uniwersytecie w sali 32.

Polskie Towarzystwo Emigracyjne w Krakowie zawarło układ z Wydziałem krajowym, dobrowolnie poddając pod jego kontrolę całą swą działalność. Delegat Wydziału krajowego będzie brał udział w posiedzeniach Rady nadzorczej Towarzystwa i miał prawo przeglądania w każdym czasie wszystkich ksiąg rachunkowych, regestrów, wykazów i korespondencyi P. T. E. Wobec publicznych biur pracy uważane będzie P. T. E za upełnomocnionego zastępcę zagranicznych pracodawców. W zamian za stosowanie się do umówionych norm przyrzeka Wydział krajowy Towarzystwu swe poparcie i przyjmuje pod swój protektorat zagraniczne agencye P. T. E., według norm tych założone i prowadzone.

W zeszłym miesiącu dyrektor P. T. E, p. Okołowicz odbył podróż do Francyi, wynikiem której było założenie agencyi w Paryżu na giełdzie handlowej (adres: Paris, Bourse de Commerce, Bureau Nr. 240). Kierownictwo nowej tej agencyi powierzone zostało p. drowi Stanisławowi Kozickiemu, któremu w akcyi opiekuńczej nad robotnikami polskimi, zatrudnionymi w departamentach sąsiadujących z Paryżem pomagać będzie Stow. młod. polsk. w Paryżu „Koło“. W dniu zaś 31 b. m. obejmuje P. T. E. we własny zarząd agencyę, założoną przez Wydział krajowy w Nancy. Kierownikiem jej mianowany został p. A. Mirandel, dotychczasowy kierownik agencyi P. T. E. w Soissons.

Przystępując do zakładania bibliotek dla wychodźców polskich na obczyźnie, nawiązało P. T. E. stosunek z Towarzystwem Szkoły Ludowej, powierzając mu układanie katalogów i odpowiedni dobór książek. Obecnie Składnica Zarządu główn. T. S. L. opracowuje właśnie katalogi takie zakładanej z inicyatywy i za staraniem P. T. E. biblioteki w przytułku emigracyjnym w Tryeście i biblioteczek ludowych na okrętach „Austro-Americany“.

W związku z tą sprawą przebywa obecnie w Tryeście członek rady nadzor. P. T. E, poseł Jan Wasung.

Wydział Stow. służby katolickiej zawiadamia, że dn. 16 b. m. odbędzie się w kościele OO. Dominikanów o godz. 6 rano doroczne uroczyste nabożeństwo Stowarzyszenia.

Zarząd główny T. O. L. donosi nam:

Za inicyatywą krakowskiego T. O. L. obchodzono uroczyście dzień 3 maja w Łodygowicach Górnych, staraniem tamtejszej nauczycielki, p. S. Sadowskiej. Na program poranku złożył się odczyt o Konstytucyi, zakończony gorącą zachętą do pielęgnowania naszych

---

ści włosów, zlepionych czarną, przyschłą cieczą. Bertran dolewał mu ciągle sungaree, póki Bimi nie upił się jak bydlę i wtedy...

Hans przerwał i zaciągnął się cygarem.

— I wtedy? — spytałem.

— I wtedy Bertran zabił go własnemi rękami, a ja poszedłem na spacer po wybrzeżu. Sprawa obchodziła wyłącznie Bertrana. Kiedy wróciłem, małpa leżała martwa na podłodze, a na niej dogorywał Bertran. Śmiał się cicho i wyglądał zadowolony ze swojego dzieła. Znasz pan stosunek siły człowieka do orangutana? jak jeden do siedmiu. A jednak Bertran zabił swojego wychowańca bronią, jaką mu dała natura. W tem całe dziwo.

Piekielne wrzaski znowu poczęły dobywać się z klatki.

— Aha! nasz przyjaciel zawsze ten sam — za dużo Ego — cicho tam!

Hans zasyczał przeciągle i hałas natychmiast ustał. Usłyszeliśmy za to drżenie potężnego cielska — orangutan trząsł się w swej klatce ze strachu.

— Ależ na miłość boską, dlaczego nie pospieszyliście na pomoc Bertranowi zamiast pozwalać, żeby ginął tak marnie? — spytałem.

— Mój drogi panie — odrzekł Hans, układając się do snu — potem, co widziałem i ja straciłem ochotę do życia, a Bertran był przecie jej mężem. Dobranoc panu, schlafen sie wohl.

ideałów narodowych, śpiewy i deklamacye patryotyczne.

Podobne urządzono obchody 3 maja w Gawłuszowicach, staraniem tamtejszego nauczyciela, p. K. Popiela, oraz w Kobylanach, gdzie ks. Kruszyna, kierownik Czytelni T. O. L. odprawił uroczystą Mszę św. na cześć Królowej Korony Polskiej, a po południu miejscowa ludność wzięła udział w patryotycznym wieczorku.

Obchodzono też pamiątkę Konstytucyi majowej w Kamieniu (koło Przegini Duchown.) kierownik Czytelni T. O. L., p. Leńko wygłosił odczyt: „O znaczeniu Konstytucyi 3 maja“, a ks. Maciąga odprawił uroczyste nabożeństwo.

Wszędzie zbierano „Dar narodowy“, przeznaczony na cele T. O. L.

Poufne zebranie celem zawiązania w m. Krakowie „Komitetu obywatelskiego“ w sprawie poparcia „Wielkiej loteryi fantowej“ na rzecz sanatoryum nauczycielskiego odbędzie się dnia 17 maja 1909 r., t. j. w poniedziałek, w sali Rady miejskiej. — Początek o godz. 5-tej po poł. Na czele komitetu zapraszającego stoi grono najpoważniejszych osobistości.

Otwarcie Wystawy kościelnej (przemysłu liturgicznego) urządzonej przez Ligę Pomocy przemysłowej we Lwowie w pałacu sztuki na placu powystawowym, odbędzie się w dniu 29 maja b. r., t. j. w sobotę przed Zielonemi Świętami o godzinie 11-tej w południe.

Otwarcie odbędzie się w sposób uroczysty przy udziale dostojników Kościoła, urzędów i przedstawicieli instytucyj krajowych.

Bliższe szczegóły programu uroczystości podane będą w dziennikach.

Śmiały włamywacz zakradł się nocy dzisiejszej do kantoru fabryki p. Jarrego. Złodziej za pomocą wytrycha dostał się do kantoru, gdzie stała żelazna kasa wertheimowska i swego wyrobu kluczem ze zapałek zlepionych woskiem, otworzył ją i wyjął z niej mniejszą kasetkę z zawartością 3.000 koron. — Następnie udał on się do warsztatów fabrycznych i tutaj począł rozbijać ową kasetkę. Hałas, jaki spowodował w warsztatach, zbudził stróża fabrycznego, który zapaliwszy latarnię udał się tam. Złodziej usłyszał widać kroki stróża, wydobył co się dało z kasetki i ukrywszy się za framugę oczekiwał na stróża. Stróż wszedł do warsztatów i zapytał się „kto tutaj jest?“. Wtedy złodziej uderzył go stołkiem w głowę i potłukł mu latarnię.

Następnie, skorzystawszy z ciemności, zbiegł z fabryki. Jak się przekonano z kasetki zabrał on 700 kor. — Opryszka poszukuje policya.

Uczeń gimnazyalny złodziejem. W sklepie pana Kreislera przy ul. Grodzkiej przyłapano wczoraj na gorącym uczynku kradzieży 14-letniego Karola K., który od dłuższego czasu kradł w tym sklepie różne towary. Rewizya przeprowadzona u niego w domu wykryła wiele flaszek perfum, mydeł, farby, pasty do obuwia etc., skradzionych przez K. w tym sklepie. — Osadzono go pod kluczem.

Bójka na noże wywiązała się wczoraj późnym wieczorem w szynku na Nowej Wsi. Pobili się tam murarze 21-letni Cyganek, Chrebik, Chłań i Szymański. Cyganek poranił ciężko Chrebika i przebił mu przeponę brzuszną, tak, że wnętrzności wypadły na zewnątrz, nadto Chłani zadał kilka ran kłutych w lewe ramię, Szymańskiemu przebił klatkę piersiową, poczem zbiegł. Chrebika w stanie bardzo groźnym przewieziono do szpitala, Chłanię i Szymańskiego opatrzono na stacyi ratunkowej. — Zawiadomiona policya poszukuje nożownika.

Chciał wejść dwoma wejściami na raz, lecz mimo to przemyślna operacya nie udała się. Wczoraj przytrzymano w mieszkaniu p. H. Godek przy ul. Smoleńsk, l. 9, 15-letniego złodziejaszka Kaspra Opila, który zakradł się do pokoju stołowego i chciał skraść naczynia srebrne z kredensu. Wziął on się na dowcipny sposób, a mianowicie zadzwonił najpierw do drzwi frontowych i w czasie, gdy służąca otwierała je, wszedł przez kuchnię, a stąd do jadalni.

Niestety w pokoju zastał właścicielkę mieszkania i przytrzymany, oddany został policyi. Tłomaczył się, że w szufladzie szukał zapałek do zapalenia papierosa. Osadzono go w aresztach „pod telegrafem“.

„Dobry“ pomocnik. Rozwoziciel nafty Horowitz przyjął sobie do pomocy przed kilku dniami 21-letniego Wojciecha Piechockiego z Dąbia. Piechocki wczoraj skorzystawszy, że Horowitz poszedł z naftą do jednego z mieszkań, skradł mu cały wózek z bańkami, zawierającemi 100 klg. nafty. Zawiadomiona policya wyśledziła Piechockiego i aresztowała. — Skradzioną naftę sprzedał on, a pieniądze za nią przepił. Odebrano mu tylko wózek.

Podejrzana śmierć. Przed kilku dniami znaleziono w Wiśle zwłoki żołnierza, służącego komendanta twierdzy J. E. marszałka porucznika Bendy. Onegdaj odbył się pogrzeb. Sądzono, że w danym wypadku zachodzi samobójstwo. Tymczasem wyszły na jaw szczegóły, przemawiające za morderstwem. Wskutek tego władze zarządziły dochodzenia w celu wyświetlenia przyczyny śmierci.

Samobójstwo. Wczoraj wieczorem zawezwano Pogotowie ratunkowe na ul. Długą, gdzie w jednej z bram leżała nieprzytomna jakaś młoda kobieta. Lekarz Pogotowia stwierdził symptoma zatrucia silną trucizną. Mimo energicznych środków nie zdołano jej przywrócić do przytomności i przewieziono ją do szpitala św. Łazarza. Stan chorej jest groźny. Od nikogo nie było można dowiedzieć się nazwiska desperatki. Chorą umieszczono na oddziale chirurgicznym.

Zmarli. Mieczysław Czaplicki, słuchacz IV roku prawa, zmarł wczoraj, w 24 roku życia.

Michał Kozłowski, przykrawacz krawiecki, zmarł, przeżywszy lat 44. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę d. 16 b. m. w Podgórzu z domu przy ul. Krzemionki, o godz. 3-ciej po południu.

Magdalena z Litwinów Przybyłowa, wdowa zmarła onegdaj, przeżywszy lat 73.

W Warszawie zmarł w 70 roku życia artysta malarz, Józef Buchbinder jeden z wybitnych malarzy Polski, dawnej daty.

Z Rady państwa.

O proces zagrzebski.

Wiedeń. Izba posłów przyjęła wczoraj nagłość i meritum wniosku Richtera i uchwaliła wybór komisyi, złożonej z 26 członków dla zbadania stosunków producentów buraków.

Przystąpiono do dyskusyi nad wnioskiem nagłym pos. Masaryka w sprawie procesu o zdradę stanu w Zagrzebiu.

Prezydent Pattai oświadcza przedewszystkiem, że sprawa ta nie leży poza kompetencyą Izby posłów.

Pos. Masaryk dziękuje prezydentowi za tę enuncyacyę i oświadcza, że jest obowiązkiem każdego przyzwoitego człowieka, a więc i polityka (Wesołość) zajmować się tym procesem, który już przewyższa nawet sądownictwo rosyjskie. Mowca wskazuje na to, że przez ten proces namiętności narodowe znowu zostały podburzone i zaznacza, że w akcie oskarżenia twierdzi się, iż także na terytoryum slawońskiem w Austryi uprawia się propagandę wielkoserbską a posłowie serbscy, jak poseł dr. Hribar i dr. Krek są tam denuncyowani. W akcie oskarżenia dalej się twierdzi, iż ruch, zwrócony przeciw Austryi, prowadzony jest głównie przez dynastyę Karadżordżewiczów. Cała prasa europejska potępiła ten proces.

Skład trybunału jest dziwny. Prezydent znajduje się z powodu ekscesów, popełnionych w stanie nietrzeźwym, pod śledztwem dyscyplinarnem O jednym wotancie publicznie opowiadają najgorsze rzeczy. Sędziemu śledczemu zarzucają, że w Warażdynie był ajentem prowokacyjnym. Protokoły śledztwa są sfałszowane. Każdemu zarzuca się, że propaguje ideę serbską i usiłuje się dowodzić, że w Chorwacyi niema wcale Serbów. Propagowanie idei narodowej serbskiej uważa się za *crimen laesae maiestatis.* Niema absolutnie dowodów dla oskarżenia o organizacyę rewolucyjną lub zdradę stanu.

Świadkowie są zupełnie niewiarogodni. Jeden z nich jest mordercą ukaranym, inny zaś zasądzony został na karę więzienia 18 miesięcy, trzeci zaś zadał sobie lekkie rany, aby módz świadczyć przeciw oskarżonym. Sędziowie i świadkowie należą do partyi Franka. Najdrobniejszą plotkę wytacza się zaraz w sądzie. Sposób, w jaki się proces prowadzi, zdradza, że jest to najgorszy tendencyjny proces polityczny.

Na prośbę prezydenta Pattaja, mowca przerywa swoje wywody i ukończy je na przyszłem posiedzeniu Izby.

Pos. Pernerstorfer przytacza nowe fakty naruszenia nietykalności poselskiej przez sądy.

Prezydent Pattai zapowiada energiczną interwencyę.

Telegramy „Nowin“.

Nieudały strejk pocztowy we Francyi.

Paryż. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych, deputowany Le Quillet zaproponował następującą formułę porządku dziennego: **Izba zdecydowana jest odmówić wszystkim urzędnikom prawa strejku i żądać od nich wypełnienia obowiązków wobec narodu, jakie przyjęli na siebie.** Izba zdecydowana jest nadać urzędnikom pragmatykę służbową. Izba wyraża zaufanie, że rząd zabezpieczy ogólne interesa kraju i będzie ich bronił.

Pierwszą część tej formuły przyjęto 454 głosami przeciw 59 głosom, drugą przyjęto w zwykłem głosowaniu, trzecią przyjęto 365 głosami przeciw 159. Następnie całą formułę przyjęto w zwykłem głosowaniu.

Paryż. Strejkujący urzędnicy pocztowi odbyli w nocy wielkie zgromadzenie. Mowcy żądali wytrwania w strejku. Przyjęto rezolucyę, aby wytrwania w strejku do ostatka.

Paryż. Urzędownie stwierdzają, że w głównym urzędzie ze 600 urzędników strejkuje tylko 67, z 700 urzędniczek tylko 10, z 2.800 telefonistek tylko 70, na filiach paryskich wszystkich razem strejkuje 700 osób. **Strejk najzupełniej się nie udał i lada dzień się skończy.**

Paryż. W zgromadzeniu w Hippodromie przy udziale około 3.000 urzędników i personalu pocztowego przyjęto po wysłuchaniu reprezentantów syndykatu robotników rezolucyę, przyjmującą poparcie organizacyj robotniczych i zapowiedź walki do ostateczności.

Rewelacye Ripsa na temat prowokacyj ros. policyi zagranicą.

Paryż. Dzienniki donoszą o ciekawych zeznaniach rewolucyonisty rosyjskiego Ripsa, który bawił w Paryżu pod nazwiskiem Witkowa, a w ubiegłym tygodniu wykonał zamach na naczelnika policyi moskiewskiej, pułkownika Kotena. Rips zeznał, że Koten ułożył się z nim, aby wykonał w Nicei zamach na prezydenta Fallieresa; w ten sposób miano zamiar spowodować rząd francuski do wydalenia rewolucyonistów rosyjskich z Francyi. Rips nie zgodził się na propozycyę, lecz doniósł o tem władzom rosyjskim, a następnie wykonał zamach na Kotena.

ZE ŚWIATA.

Trup narzeczonej w koszu. *(Do illustracyi tytułowej).* Dzieją się rzeczy na świecie, którychby nawet nie wymarzyła bujna wyobraźnia powieściopisarska. Zawsze tłem ich miłość, gdyż ona tylko umie nasuwać ludziom na myśli rozmaite szaleństwa i nieprawdopodobieństwa.

Dzienniki wiedeńskie rozpisują się szeroko o niezwykłym wypadku, który się wydarzył w stolicy: służący Bruno Scharinger, kochając aż do szaleństwa swą narzeczoną Teresę Steinbichler, pokojówkę hotelową, wywiózł jej ciało, gdy zmarła w ubiegłą sobotę, na drugi dzień w koszu, w niewiadomym kierunku. Dzieje tej osobliwszej miłości przedstawiają się następująco: Scharinger poznał pannę Steinbichler przed rokiem, już wtedy, gdy ona była nieuleczalnie chorą, jakkolwiek jeszcze choroba widocznych spustoszeń w jej ustroju nie poczyniła. Scharinger wynajął osobny pokoik przy rodzinie szewca Smetaszka i tam pielęgnował chorą. Wyrażała ona często życzenie, aby nie umarła w szpitalu, gdyż nie chce być krajaną i by pochowano ją, jeśli to możliwe, w ojczystem mieście Unterach. Ponieważ Scharinger musiał w pracy, dla zdobycia funduszów na utrzymanie obojga, często dłużej pozostawać, przez czas ten leżała Steinbichler w szpitalu, poczem znowu wracała do pokoiku u Smetaszków, gdzie dniem i nocą czuwał nad nią narzeczony. Gdy choroba poczęła w ostatnich czasach wzmagać się, Scharinger postanowił przyspieszyć termin ślubu. Połączenie węzłem małżeńskim nieszczęśliwych narzeczonych miało się odbyć w poniedziałek; tymczasem w sobotę Steinbichler umarła. On był złamany i zrozpaczony wskutek takiego ciosu. Wobec swych gospodarzy udał jednak spokojnego i zawiadomił ich, że wybiera się na miasto dla załatwienia formalności przedpogrzebowych. Wróciwszy wieczór do domu, przyniósł średniej wielkości kosz, używany na bieliznę i ubrania w podróży i zamknął się w pokoju ze zwłokami narzeczonej. Rano w niedzielę wyniósł zamknięty kosz z pokoju, w którym, jak Smetaszkowie sądzili, spakował rzeczy zmarłej, zamknął pokój na klucz i dorożką odjechał.

W poniedziałek rano otrzymał szewc Smetaszek następujący list: „Kochany Panie Smetaszek! Uwiadamiam Pana, że nie mogę rozdzielić się z moją Resi. Zabrałem jej ciało i wiozę je do Górnej Austryi, ponieważ tu chciała być pogrzebaną. Głowy mi za to nie utną, może ja sam sobie ją odetnę. Pozdrawiam Pana, żonę i dzieci. Wasz Bruno Scharinger“.

Przerażony szewc pobiegł czemprędzej na policyę, która za uprowadzicielem zwłok wysłała depesze do stacyj kolejowych.

Ciekawą jest rzeczą, w jaki sposób Scharinger wpakował ciało zmarłej do kosza, który miał tylko 90 cm. długości, a nieboszczka była wysoką kobietą.

Policya wiedeńska przypuszczała, że Scharinger dla zmylenia śladów pojechał do Braunau, gdzie mieszkają jego rodzice, wychowujący 9-letnią córeczkę Scharinga i jego narzeczonej. Rzeczywiście Scharinger przybył do Braunau pozornie spokojny i przenocował u rodziców. W nocy otruł córeczkę, następnie wyszedł na pobliską łąkę i tu poderżnął sobie gardło. Zostawił kartkę z zawiadomieniem, że musiał odebrać sobie życie z rozpaczy za narzeczoną a córeczkę otruł, by nie męczyła się na świecie bez ojca i matki.

Straszna ta tragedya jest sensacyą dnia w Wiedniu.

Rycina nasza przedstawia scenę, jak Scharinger pakuje zwłoki narzeczonej do kufra i następnie, jak z tym osobliwym pakunkiem odjeżdża na dworzec kolejowy.

Konsyliarz z Kołomyi. Spotykam niedawno mego starego kolegę, obecnie lekarza w Kołomyi. Chłop rumiany, wypasiony, sadło go aż rozpycha, widać, że mu się dobrze powodzi.

I rzeczywiście, bardzo jest kontent ze swego zawodu, ze swojego miasteczka, ze swoich pacyentów, a już najbardziej ze siebie.

Ustrzegł się też kapitalnego głupstwa, t. j. ożenku.

— I mimo tego wyglądasz jak tuczny wieprz? — pytam go, bo zazdrość poczęła mnie trawić.

— Widzisz, to jest tak: mam w Kołomyi siedm bogatych rodzin, u których jestem domowym lekarzem. Co dzień odwiedzam inną familię, celem rewidowania jej zdrowia. Ludziom tym nic nie brakuje, ale mimo to wynajdę zawsze jakąś skłonność do jakiejś choroby i celem zapobieżenia jej ordynuję surową dyetę: a więc naprzemian zupę rakową albo barszcz zabielany, szczupak w białym sosie, filety wołowe z groszkiem, naleśniki zawijane, omlet ze szynką... wogóle wymieniam im około trzydzieści potraw i pozwalam tylko te jeść, a żadnych innych, bo inaczej (powiadam) może być źle, a nawet jeszcze gorzej niż źle. I widzisz, ten koncept dyetetyczny bardzo mi dobrze robi, bo to są same moje ulubione potrawy.

— A cóż ty masz z tego, że twoje ulubione potrawy inni jedzą?

— Widzisz, to jest tak: przyjął się jakoś taki zwyczaj, że tam, gdzie na wizytacyę lekarską przyjdę, zatrzymują mnie zawsze na obiedzie...

Zeppelin w Austryi. Jak donoszą pisma berlińskie hr. Zeppelin prawdopodobnie w ciągu miesiąca lipca zademonstruje swój balon ze sterem cesarzowi Franciszkowi Józefowi w Ischlu. Monarcha austryacki, interesujący się żywo rozwojem aeronautyki, wyraził chęć poznania dzieła niemieckiego wynalazcy.

Środek na bezsenność.

Icyk Afterduft, kupiec solidny i honorowy, onegdajszej nocy nie mógł ani rusz zasnąć; przewracał się z boku na bok i co chwila łapał za głowę. Zaniepokoiło to jego pulchną połowicę, więc zapytała:

— Co tobie Icyniu? Ty masz jaki słaboszcz? Ja karze zawołać doktorze.

— Nic mi nie jest, tylko nie mogem spać.

— Czemu ty nie mogisz spacz?

— Ni mogim i już, na to żadny doktorze ni poradzi.

— Nu, ale ty mi powidz, dlaczemu ty ni mogisz spacz, to ja tobi poradzym.

— Pirszy raz mi sze trafi, co ja mam jutro płaczycz wekslu u Jonaszego, ind ech hab ka ranesz... Co ja będę zrobiał?

— Aj waj! — zawołała pomysłowa małżonka — jaki ty głupi! Co ty zadlatego nie poczebujesz spacz? Niech twoje wrogi nie spają! Ja ci co powim. Jeszcze nima 11-tej, ty idź zaraz do Jonaszego i powidź jego, co ty jutro nie mogisz płaczycz wekslu. Jak ty jemu to powisz, to nie ty, ale wun będzie cały nocy spacz ni mogił, a ty ze spokojnym głowym będzisz mogił spacz do jutra, bo ty już nie będziesz poczebował jutro płaczycz wekslu.

Pan Afterduft pobiegł czemprędzej do p. Jonasza, który właśnie co wrócił z Colosseum, powiedział o co idzie, poczem zabrał się spokojnie z powrotem do domu i spał jak suseł. — P. Jonasz zaś był tak zirytowany, nie tyle samą wiadomością, ile nocną wizytą niewypłacalnego klienta, że zasnął dopiero o godzinie 5-tej nad ranem.

To i owo.

Na co to się komu zdało Turcyę rozbierać, skoro ona jest goła?

* * *

Nawet taki, który nigdy nie kłamie, może z czarnego zrobić białe. Wystarczy, żeby do czarnej kawy nalał śmietanki.

* * *

Jeżeli się kto chce dowiedzieć, jak się robi doskonałe skrzydła do latania, niech się zgłosi do pani Iks. Ona przecież po całych dniach nic innego nie robi, tylko fruwa...

NADESŁANE.

za które redakcya nie bierze odpowiedzialności.

Prześliczny obrazek św. Klemensa Maryi Hofbauera (Dworzaczka)

Apostoła Warszawy, którego uroczysta kanonizacya przypada 21 b. m.

wydała

KSIĘGARNIA KATOLICKA Dra Władysława Miłkowskiego

W KRAKOWIE

ulica św. Jana 6 (Hotel Saski)

TELEFON Nr. 708.

Cena obrazka tego z modlitwami do św. Patrona wynosi 20 hal. Cena tuzina . . . . . 2 korony zaś 100 sztuk 10 koron, 1000 sztuk 60 koron.

Nadsyłający należytość otrzymuje obrazki franko. 50

ZAKŁAD artyst.-kamieniarski i badowlany Józefa Kuleszy naprzeciw cmentarza w w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. Telefon Nr. 769. 48

Szkoła buchalteryi Stanisława Burnatowicza

kwieskow. c. k. urzędnika rachunkowego państw., sądowego i związk. instratora Stowarzyszeń zarobkow. i gospod., byłego dyrektora takiego Stowarzyszenia 366

przygotowuje do egzaminów z rachunkowości państwowej i buchalteryi kupieckiej pojed. i podw. pod bardzo przystępnymi warunkami.

Za skuteczny wynik nauki ręczy się. Zgłoszenia w BIURZE BUCHALTERYJNEM

przy ul. Floryańskiej L. 55 od 9 do 1 i od 3 do 7.

Naukę można rozpocząć każdego czasu.

Biuro i szkoła pisania na maszynach i biuro buchalteryine.

KULE i KRĘGLE

z drzewa Lignum Sanctum.

KIJE, Kule, Kręgielki i wszelkie przybory do gry w Bilard.

KARBOLINEUM — AVENARIUS

Tektury smołowe do pokrywania dachów,

SMOŁOWIEC gazowy i drzewny,

Farby na dachy

FARBY do fasad

Płaszcze gumowe

Płachty nieprzemakalne

Kalosze rosyjskie.

REIM i S-ka, Kraków, Rynek l. 37, Linia A-B.

polecają po cenach najumiarkowańszych:

Przybory do gier sportowych ang.

„LAWN TENNIS", „Croquet", Foot-Ball

oraz Przyrządy gimnastyczne ogrodowe — Huśtawki, Balony, Flitki gumowe, — Hamaki dla dorosłych i dzieci. — Przybory do rybołówstwa. — „Diabolio", gra i zabawa. **Nowość:** „Boomerang", najnowsza gra i zabawa

Perfumy, Wodę kolońską, Pudry, Mydła toaletowe, Olejki, Pomady i wody toaletowe na włosy, Środki do czyszczenia i konserwowania zębów. Przybory do golenia, Rozpylacze do perfum i inne artykuły toaletowe. 496

FARBY

OLEJNE DO UŻYCIA GOTOWE.

Farby olejne do podłóg.

Farby lakierowe szybko schnące

LAKIERY BURSZTYNOWE

oraz spirytusowe do podłóg,

MASĘ WOSKOWĄ

i francuską do zapuszczania podłóg.

Dezodor proszek do desynfekcyi. Termalit na mole.

LAKIERY, KREMY i PASTY do odnawiania i odświeżania żółtych, popielatych i czarnych bucików.

Drobne Ogłoszenia po 4 halerze od wyrazu minimum 50 halerzy.

Dziunia!

Zdrów — bez przeszkód. ozemn. p. j. s. m. 659

Poszukiwane.

Uzdolnione staniczarki znajdą zatrudnienie w magazynie Henryka Schwarza, w Krakowie, ul. Grodzka 13, zaraz. 649

Chórzystki posiadające ładny głos do śpiewu, mogą być angażowane do teatru ludowego. Zgłoszenia: „Teatr ludowy" ul. Rajska 12. 652

Wdowa po urzędniku poszukuje miejsca przy samotnej osobie, znakomicie gotuje, poste restante Ziemiałkowska, poste restante Kraków. 654

Do księgarni kolejowej w Zakopanem 655 poszukujemy sprzedawcy lub sprzedawczyni z kaucyą 500 K. Wiadomość: Główna Ajencya dzienników i ogłoszeń, Kraków, Sławkowska 2.

Przedsiębiorca z dwojgiem dzieci, z dochodem 180,000 koron miesięcznie, posiadający piękną realność, poślubi pannę z posagiem, liczącą lat 34 i wyżej, miłej powierzchowności i dobrą gospodynię. Na anonimy nie odpowiadam. Fotografia pożądana Adres: Poste-restante „Fachowiec" Borysław. 656

Osoba samotna starsza, umiejąca trochę szyć i gotować, ze skromnymi wymaganiami potrzebna. Ul. Radziwiłłowska 21, drugie drzwi na lewo 658

Damscy zdolni czeladnicy krawieccy, jak również panny do szycia znajdą zajęcie w Magazynie konfekcyi damskiej, przy placu Maryackim l. 9 657

Do sprzedania.

Sklep towarów mieszanych z trafiką zaraz do sprzedania za sumę 3000 koron. Wiadomość w Administracyi „Nowin", Kraków, ulica Wiślna l. 2 636

Sklepik masarski w samym Rynku do sprzedania z całem urządzeniem. Wiadomość: ul. Lwowska 27 w Podgórzu, w sklepie. 648

Trzysta kop sągów i 15 kop dębowych jest do sprzedania po cenach przystępnych. Wiadomość: Stanisław Beranek, w Sułkowicach Nr. 59. 649

Do wydzierżawienia.

Piekarnia z całem urządzeniem, dobrze się rentująca, jest do wydzierżawienia. Wiadomość: Podgórze, ul. Wielicka 17. 634

Więcej niż 20.000 odbiorców

może to potwierdzić. 482

Za darmo!

Celem większego spopularyzowania naszej firmy w Austryi, obowiązujemy się dostarczyć każdemu artystycznie wykonany

Portret naturalnej wielkości zupełnie za darmo

pod warunkiem, że odbiorca portretu zaleci naszą firmę u swych przyjaciół i znajomych. Należy tylko przesłać fotografię, podając swój adres.

„VENUS", zakład artystyczny dla portretów Budapeszt, VII, Barossy-utca 3.

Dostawa portretu następuje w 8—10 dni po otrzymaniu fotografii, która zwraca się nieuszkodzoną.

Samoczynne zaopatrywanie się w wodę

420

z głęboko położonych źródeł, buduje

Antoni Kunz

c. k. dost. nadw.

Hranice MORAWA.

Prospekty gratis i franco.

Kdno. Zakład Kupna i Sprzedaży

Maryi Teleszynickiej

został przeniesiony w Krakowie na ulicę św. Jana 2, I p., nad handlem WP. Wołkowskiego. Zakład zaopatrzony został w meble stylowe, antyczne, używane i nowe, w zupełne urządzenia salonów, pokoi sypialnych i jadalnych, jakoteż w dywany, lustra, porcelanę, srebro i fortepiany. 49

Fabryczny skład zapałek

„Regina"

Panom Kupcom sprzedaje po cenach fabrycznych.

445

J. FUNEK, ul. Bracka 6

Handel towarów mieszanych.

Każdy, kto chce żyć

w wieku młodzieńczym i późniejszym zdrowo i obyczajnie, niech czyta prace **Dra Stanisława Kurkiewicza** (Kraków, ulica Jabłonowskich l. 14):

L. 1: „Nieświadome: błądzenia i cierpienia" cena 1 K.

L. 2: „O ludowości czyli demokratyzmie w miłości" cena 1 K 50 h.

L. 3. „Szczegółowe odróżnienie czynności płciowych" cena 7 K.

Cena łączna w księgarniach (G. Gebethnera, Kraków i innych) 9 K 50 hal. Dla leczących się u mnie cena zniżona: 6 K (bez odsyłki). 630

UWAGA: Uświadamianie się o życiu płciowem, jego prawach i jego sprawach, uznali w czasach obecnych rzeczoznawcy z pośród badaczy na różnych polach za rzecz konieczną dla każdej osoby.

Najwyższe odznaczenie światowe!

Najprzedniejszą

Herbatę Cejlon

„Rangalla Cejlon Tea"

pod własną marką ochronną „PALMA", importowaną wprost z Ceylonu, a urzędownie chemicznie badaną po cenie:

Nr. 1 opakow: czerw.-złote	Nr. 2 opak. fiołkowo.-złote
kor. 1.40 za 125 gr.	kor. 1.20 za 125 gr.
„ 0.75 „ 62½ „	„ 0.65 „ 62½ „

przy odbiorze 1 kg. naraz, franko opakowanie i porto do każdej miejscowości Austro-Węgier.

poleca

A. Hawełka, w Krakowie

c. i król. Dostawca Dworu Austr.-Węgierskiego i król. Grecyi.

Dla PT. Kupców i Kółek rolniczych odpowiedni rabat. 653

„Bank parcelacyjny"

w Krakowie,

Rynek główny l. 33, I p.

ma pod Krakowem jeszcze parcele większe i mniejsze gruntów ornych i łąk, tad samym gościńcem — odpowiadające na gospodarstwa, ogrody, oraz do pobudowania się — do sprzedania 611

Założona w roku 1867.

Fabryka wyrobów wełnianych w Kętach

FIRMY:

F. & E. Zajączek i Laukosz

10

POLECA

Sukna, Sieraczki, najmodniejsze Kamgarny i Korty

wyrobu własnego oraz oryginalne angielskie

Składy: w Krakowie, Rynek gł. 44, A-B, we Lwowie, ul. Jagiellońska 3,

dla sprzedaży hurtownej i drobiazgowej.

Koce, Derki Filce dywanowe, Flanele wstąpione, Wełne do watowania i wszelkie Podszewki.

L. LUSER'A Plaster dla turystów

najlepszy i najskuteczniejszy środek przeciw odgniotom i odciskom.

Skład główny: L. SCHWENK

apteka, Wiedeń—Meidling.

Proszę żądać Lusera plaster dla wszystkich za Kor. 1·20

294 **W każdej aptece do nabycia.**

Nawet najwybredniejszych smakoszy potrafią zadowolić tutki cygaretowe

„Framos" — z watą „SALVESOL"

Bibułka zrobiona jest z najdelikatniejszych włókien liści morwowych, więc nic dziwnego, że pali się lekko i równo, a dym jest łagodny i chłodny. Własności te podwyższa jeszcze umieszczona w nich

„WATA SALVESOL"

Nadaje się do tytoni lekkich, mniej do średnio mocnych — wskutek swego nader delikatnego włókna roślinnego. Każdy palący tytoń, chcąc uniknąć zatrucia nikotyną, powinien palić tylko w cygarniczkach szklanych z watą „Salvesol".

Oryginalny pakiecik „Waty Salvesol" wystarcza na 200 do 400 papierosów lub cygar.

1000 sztuk tutek „Framos" 3 korony. 10 cygarniczek 1 kor. 20 hal. Pakiecik waty „Salvesol" 30 lub 60 hal.

Zakład przem. wyrobów papierowych „Noris"

Mr. W. Bełdowski, Kraków. 266

STANISŁAW KOMPERDA

Kraków Rynek gł. 47 LINIA A-B

GŁÓWNY SKŁAD BIELIZNY MĘSKIEJ ORAZ PRZYBORÓW DO PODRÓŻY

KRAWATY KOSZULE RĘKAWICZKI CHUSTECZKI NAJLEPSZEJ JAKOŚCI

Kufry • Torby Necesery Pledy itd.

Perfumerye • Mydła • Przybory toaletowe !!!

604

Ceny bardzo niskie.

Towary najlepsze.

Rękawiczki niciane

damskie, męskie i dziecięce.

Mitenki

644

białe, czarne i kolorowe.

KOLIE

z perełek i koralików.

Agraweczki ozdobne

poleca

Teofil Bękner

Kraków, ul. Długa 4.

Jaja do wylęgu

od kur czysto rasowych (Kochinchiny, Bramaputry) można nabywać po cenach niskich w **Dębnikach**, ulica Polna l. 11. 651

Pierwsza koncesyonowana przez c. k. Namiestnictwo

Szkoła kroju i szycia

ul. św. Krzyża L. 7

otwiera kurs najłatwiejszego francuskiego kroju systemu Worth'a, trwający 4—5 tygodni. Zgłoszenia przyjmuje się codziennie. Dla niezamożnych pań opłata zniżona.

W pracowni otwartej przy szkole kroju, szyje się suknie i kostyumy wiosenne po cenach przystępnych. 608

Najlepsze higieniczne

Towary gumowe

do celów sanitarnych poleca 497

Reim i Spółka

Rynek 37, Kraków, Linia A-B.

Cenniki darmo. — Wysyłki dyskretne

F. Pamm, Kraków

ul. Zielona l. 3,

Cenniki darmo i opłatnie cennik z 5.000 ilustr. zegarków, towarów jubilerskich i muzycznych.

Zygmunt Wieczorek

Kraków, Sukiennice 29.

Najlepsza bielizna męska. Najmodniejsze krawaty. Najlepsze rękawiczki.

Bardzo niskie ceny.

W ogrodzie

naprzeciw cmentarza krakowskiego

poleca się Szanownej P. T. Publiczności najstosowniejsze drzewka i kwiaty do obsadzania grobów, jak również przyjmuje się na abonament groby do dekorowania po przystępnej cenie 608

E. Ukiański, Zarząd ogrodów Olsza-Dwór, ost. poczta Kraków

Teatr Rozmaitości

w Parku Krakowskim

codziennie przedstawienia o godz. 8. wieczór pierwszorzędnych atrakcyj o programie ściśle familijnym.

Restauracya renomowana. - Koncert muzyki codziennie po przedstawieniu.

W niedziele i święta koncert muzyki na ogrodzie od godziny 3-ciej po południu. 493

Najlepsze jest najtańsze!

SINGERA	SINGERA
maszyny do szycia okazały się najlepszemi.	maszyny do szycia są w rzeczywistości najtańsze.

Singer Co. Tow. Akc. Maszyn do szycia.

Kraków, ul. Szpitalna 40. (Naprzeciw teatru miejskiego).

143

Nie chemiczne wyroby — tylko

BULJON PRAWDZIWY

bez żadnych szkodliwych domieszek

8 h. kostka na porcyę **8 h.** 510

Pasztet z drobiu puszka 76 hal. — Pasztet z zająca puszka 80 hal. Buljon w tabl. kg. kor. 7·60—9 i różne konserwy mięsne w puszkach poleca

Pierwszy krajowy krakowski wyrób pasztetów, konserw i buljonu

D. Chrabąszcz i H. Kołeczek, KRAKÓW, ul. św. Jana 13.

Cennik: 1/3-cio kilogramowe przesyłki na prowincyę — franko.

Przemysł domowy

dający stały i znaczny dochód aż do 200 koron

miesięcznie,

urządza każdemu bez różnicy płci fabryka

KOCNAR I S-KA

(Towarzystwo komandytowe)

w Pradze.

Bliższe szczegóły podaje się na żądanie. 639

Wytwarzanie jest dla każdego bardzo łatwe.

Zapewniony byt.

PALARNIA KAWY

poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki

Kawy palonej

najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „Ideal"

po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI.

15 Poselska 15

Na wycieczki i zabawy

poleca

fabryka wyrobów cukierniczych

RUMUALDA PIECZARKI

Ciastka po 6 hal.

Pomadki ½ kg. K 1·20

Karmelki nadziewane ½ kg. K 1·— 504

2 wagony dziecięcych

wózków, stołeczków reformowanych, krzeseł dziecinnych i t. p. nadeszły do największego krajowego składu pod firmą

Arnold Fallek

Kraków, Floryańska 16,

dawniej UL. GRODZKA.

Cenniki ilustrowane darmo i opłatnie.

Marka ochronna: „Kotwica"

Liniment. Capsici comp.,

zastępstwo

Pain-Expelleru,

jest powszechnie znany jako wypróbowane, bólu uśmierzające nacieranie; do nabycia we wszystkich aptekach po cenie 80 hal. K 1.40 i 2 K. Przy kupnie tego powszechnie lubianego środka domowego należy zawsze żądać tylko oryginału w pudełkach z naszą ochronną marką „Kotwicą", wtenczas jest pewność, że się otrzymało wyrób oryginalny.

Apteka Dr. Richtera pod „Złotym lwem" w Pradze, ulica Eliśkiny Nr. 5 nowy. Wysyłka codzienna.

Wydawca i Zacvan Szczepańska.

Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański

Druk W. Korneckiego i K. Weinera w Krakowie pod zarz. A. Nowaka.